



**Rada Dzielnicy Białoleka
m. st. Warszawy**

ul. Modlińska 197, pok. 123, 03-122 Warszawa,

tel. (22) 51 03 110, fax (22) 676 69 14, bialoleka.wor@um.warszawa.pl, www.bialoleka.waw.pl

Warszawa, 20 marca 2014 r.

Wojciech Tumas
radny dzielnicy Białoleka
wojtum@gazeta.pl

Referat Obsługi Rady Dzielnicy Białoleka
ul. Modlińska 197, pok. 123
03 – 122 Warszawa

www.radny.com.pl

Zarząd Dzielnicy
Białoleka m.st. Warszawy

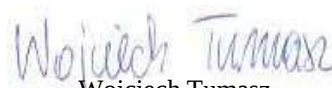
INTERPELACJA NR 482

Sprawując mandat radnego składam interpelację w sprawie:

Sprzątnięcia śmieci z terenów wskazywanych przez mieszkańców (Milenijna, Pomorska, Myśliborska).

W związku z sygnałami od mieszkańców (załącznik), proszę o podjęcie działań zmierzających do jak najszybszego posprzątania terenów wskazywanych przez mieszkańców. Część tych terenów zgłaszałem wcześniej do sprzątnięcia (np. okolice linii WN), ale do dziś nie zostały posprzątane ze śmieci. Kiedy będą?

Załącznik: pismo mieszkanki dzielnicy


Wojciech Tumas

Warszawa, dn. 10 marca 2014 r.

Pan Wojciech Tumas
Radny Dzielnicy
Warszawa-Białoleka

Szanowny Panie,

Zwracam się z uprzejmą prośbą o interwencję w Urzędzie m.st. Warszawy w sprawie usunięcia śmieci zalegających na terenie osiedla Tarchomin. Myślę, że „wiosenne porządki” powinny być przeprowadzone w dużo szerszym zakresie niż tylko w obrębie przystanków autobusowych i głównych ulic.

Aby odnaleźć składowiska i zwały śmieci, które gromadzą się w krzakach, na trawnikach i w zaułkach wystarczy jeden krótki spacer. Z przykrością stwierdzam, że w niektórych miejscach śmieci nie są usuwane już od kilku sezonów.

Miejsca, które przedstawiam poniżej, są miejscami spacerów rodzin z dziećmi. Niektóre też są siedliskiem rzadkich w stolicy gatunków ptaków oraz różnych gatunków ssaków. Poza tym, że zalegające śmieci bezsprzecznie szkodzą środowisku już z punktu czysto estetycznego są wstydliwą wizytówką naszej dzielnicy. Jestem rodowitą Warszawianką, wychowaną w Centrum miasta, trudno mi przekonać moich bliskich, że miejsce, które wybrałam do życia zasługuje na szacunek. Przybliżam zarówno rodzinie, jak i moim przyjaciółom historię Białołęki, opowiadam z entuzjazmem, w jaki sposób dzielnica się rozwija i co ma do zaoferowania. Głównym atutem Tarchomina jest (jeszcze) m.in. bliskość natury. Czar pryska po pierwszym spacerze po brudnej okolicy...

Nie możemy wielu rzeczy zmienić. Bałaganu architektonicznego, ubogiej oferty kulturalnej, nie wspominając o drugiej Modlińskiej, która niedługo przetnie tę dziwną, senną, pełną kontrastów dzielnicę, ale możemy chociaż ZROBIĆ PORZĄDEK.

Swój spacer zaczęłam od skrzyżowania ul. Mehoffera z Talarową. Mijając teren małego gospodarstwa rolnego skręciłam w ul. Pomorską i natknęłam się na zwał gruzu i rozmaitych śmieci ukrytych w trawie i pomiędzy drzewami:



Głębiej w lasku w pobliżu linii wysokiego napięcia.



W rowie porośniętym malowniczymi trawami i wierzbami pływają same skarby:



Dalej można się też natknąć na ciekawe artykuły gospodarstwa domowego...



Idąc dalej wzdłuż ul. Pomorskiej tuż za ogrodzeniem z blachy na prywatnej, jak mniemam działce znalazłam istne wysypisko:



Aż przykro patrzeć...



Idąc w kierunku Milenijnej spacerowicz dalej czuje się jak na wysypisku śmieci...



Dalej jest nie lepiej, pod prawie każdym drzewem niemiła niespodzianka:



Mieszkańcy z bloku na zdjęciu poniżej mają na swoim terenie piękne trawniki i idealny porządek, zło czai się dopiero za płotem, więc może ich zdaniem ich już nie dotyczy...



Zbliżenie na „składy” na Milenijnej:



Na końcu „perełka” z ulicy Myśluborskiej. Ciekawe komu byłoby miło odpoczywać na tej ławeczce?



Uwaga! Odpowiedź na interpelację powinna być przekazana nie później niż w ciągu 21 dni od dnia wpływu interpelacji do Referatu Obsługi Rady.

Poza wymienionymi miejscami śmieci zalegają m.in. na terenie zielonym w pobliżu Lidla (drzewa są ustrojone reklamówkami jak choinki na święta), liczne śmieci leżą wzdłuż ulicy Światowida oraz wokół parkanu przepompowni „Nowodwory”. Osobnym tematem jest laszek na wydmie tarchomińskiej, do którego pozwolę sobie jeszcze za jakiś czas wrócić.

Proszę potraktować mój list poważnie. Poza względami środowiskowymi i estetycznymi takie obecny stan rzeczy istotnie wpływa na wizerunek dzielnicy, która chyba jednak słusznie jest najbardziej nie lubianą dzielnicą Warszawy. Nie do końca się zgodzę z tą opinią, ale trudno polemizować z faktami, a moja sympatia do Białołęki wynika głównie z kielkującego we mnie patriotyzmu lokalnego.

Liczę na pozytywne zmiany w miejscu, które świadomie wybrałam sobie do życia dla siebie i swojej rodziny. Obym nie żałowała w przyszłości swojego wyboru.

Z poważaniem,

Mieszkanka